

ks. Jan Edling

Rewelatywny charakter czasu pierwotnej szczęśliwości i czasu upadku człowieka w ujęciu św. Augustyna.

Objawienie Boże które zostało skierowane do człowieka, jest wolnym czynem Boga. Przybierało ono różne formy począwszy od manifestacji Bożej poprzez świat materialny, człowieka i w ogóle całą rzeczywistość stworzoną. Już bowiem samo stworzenie, które jest dziełem Wszechmocy Bożej, ze swej natury nosi na sobie ślady Jego obecności, nie mówiąc o wyraźnej ingerencji Boga w dziejach narodu izraelskiego.

To ujawnienie się Boga w historii konkretnego narodu, urzeczywistniło się według ściśle określonego planu, który Ojcowie Kościoła, wraz ze św. Augustynem, określają terminem „*dispensatio temporalis*”. Ten zbawczy plan Boga został zrealizowany w konkretnym czasie historycznym, w historycznie i temporalnie ujmowalnych etapach, poprzez teofanię, słowo Boga i zbawcze czyny dokonane w Izraelu. „*Dispensatio temporalis*” jest więc swoistym rodzajem przystosowania („*acomodatio*”) orędzia zbawczego przerastającego ziemskie wymiary czasowe, do możliwości człowieka, nieustannie poszukującego Boga w ramach czasu ziemskiego bytowania¹. Nie jest więc to nic innego jak tylko łaskawe zaofiarowanie ze strony Boga zbawienia, grzesznemu człowiekowi. Jest to dialog Zbawcy, nie podlegającego żadnym uwarunkowaniom historii, czasu i przestrzeni, z człowiekiem, do którego istotnych cech należy właśnie czasowość i historyczność, ujawniające się w ciągłej zmienności i przemijalności jego życia. Jedynie Bóg mógł ten zbawczy dialog zainicjować i sprawić w cudowny i niezrozumiały dla człowieka sposób, że może on tę Bożą ingerencję zbawczą dostrzec, zrozumieć jej sens, i mimo swego przygodnego bytowania, poprzez wiarę, stać się partnerem tego dialogu. Idąc za św. Augustynem, można wyraźnie wskazać ważniejsze czasowe etapy tej zbawczej ingerencji Boga, mającej już nie tylko charakter pośredni poprzez dzieło stworzenia, ale bezpośrednio dokonanej w

¹ „*Iipse totius doctrinae modus ad omnem animae instructionem exercitationemque accomodatus*”. *De vera religione liber unus*. 17. 33; K. D. Daur. CCL 32 (1962) 169 - 260.

życiu narodu izraelskiego. Pierwszym z tych etapów jest czas pierwotnej szczęśliwości i czas upadku.

Biskup Hippony, całe dzieje zbawienia, a więc zarazem dzieje objawienia się Boga człowiekowi, podzielił na sześć okresów, stosownie do sześciu etapów życia człowieka (schemat biologiczny). Niekiedy stosował też trójpodział, przejęty od św. Pawła (ante Legem, sub Lege, sub gratia). Podziały te nie są jakimś oryginalnym pomysłem Hippończyka, bowiem znane były już wcześniej. Schemat kosmologiczny spotykamy już w późno judaistycznej tradycji, także u Barnaby, u wielu Ojców Kościoła, a zwłaszcza u Hieronima i Ambrożego. Z kolei schemat biologiczny, przejęty został aż z rzymskiej historiografii.

Pierwszy etap, według trójpodziałowego schematu, to czas „ante Legem”, obejmujący okres „infantiae” i „pueritiae”, odpowiadające pierwszemu i drugiemu dniowi stworzenia. „Infantia”, to czas od Adama do Mojżesza, „pueritia” zaś obejmuje czas od Noego do Abrahama². Augustyn podaje nawet dokładną ilość lat trwania czasu „infantiae” i czasu „pueritiae”. Pierwszy okres według Septuaginty trwał dokładnie 2262 lata, zaś według tradycji hebrajskiej 1656 lat. Nasz autor opowiada się raczej za drugą datą³. Okres drugi z kolei według Septuaginty liczy 1070 lat. Liczba ta jednak bardzo odbiega od chronologii hebrajskiej, tak że Hippończyk wstrzymuje się od dokładniejszego sprecyzowania liczby lat tej epoki⁴. Podobnie czyni w stosunku do pozostałych okresów, nie podając już żadnych dokładnych liczb, a o szóstym wyraźnie mówi, że wymyka się on wszelkiemu chronologicznemu określeniu⁵.

Pozostańmy przez chwilę przy bliższej charakterystyce tego pierwszego czasu objawienia się Boga człowiekowi, obejmującego okres „ante Legem”, czyli przed nadaniem Prawa ludzkości. W Piśmie Św. dane dotyczące tego czasu zawarte są w pierwszych rozdziałach księgi Genesis. Zwyczajnie o tych danych mówi się tak, jakby one rzeczywiście pochodziły z „początku świata”, a Stary Testament byłby jakimś kolejnym etapem objawienia. W rzeczywistości jednak, jak mówi ks. Bartnik, dla teologii przekazy biblijne są sposobem „zbawczej retrojkcji”, rzutowania w

² D. Lange. Zum Verhältnis von Geschichtsbild und Christologie in Augustins „De civitate Dei”. Evangelische Theologie. München 28: 1968 s. 432.

³ De civitate Dei libri viginti duo. XV, 20. A. Kalb, CCL 47 - 48 (1955) 1 - 314; 321 - 866.

⁴ Tamże. XVI, 10.

⁵ Tamże. XXII, 30.

nieskończoną przeszłość, a więc interpretacji „początków” w sposób prezentystyczny⁶.

Podobnie czyni nasz autor, próbując się zagłębić w możliwie najpełniejsze odczytanie objawienia Bożego od samych jego początków. Stara się tę Bożą ingerencję zbawczą w dziejach ludzkości ująć w formie dynamicznej, nadać jej wyraźnie ramy chronologiczne, by w ten sposób jeszcze bardziej uwypuklić tę podstawową prawdę, iż dzieje ludzkości i w ogóle dzieje świata, od samego początku toczą się pod okiem Bożej Opatrzności.

Cechą charakterystyczną pierwszego etapu obecności Boga w świecie było przymierze, które zostało zawarte pomiędzy Bogiem a pierwszymi ludźmi, reprezentowanymi w osobie Adama. Doktor Łaski mówi o wyraźnym objawieniu się Boga Adamowi. Nawiązując do Księgi Genesis, wyróżnia dwa elementy składowe tego objawienia w sensie literalnym: „mowę Boga” (*locutio Dei*) i „przechadzanie się Jahwe po ogrodzie rajskim” (*deambulatio*)⁷. Daje dwie możliwości rozumienia specyfiki tej teofanii. Najpierw stwierdza, że aby ta mowa Boża (*locutio Dei*) i przechadzanie się (*deambulatio*) mogły zostać zrozumiane i wyjaśnione, potrzebne jest wyraźne osobowe ujawnienie się Boga, bo sam głos słyszany nie wystarcza, skoro jest wyraźna wzmianka o chodzeniu. Poza tym, jeśli Bóg przechadzał się, to musiał to uczynić w jakiejś formie dostrzegalnej zmysłami. Poprawność tego rozumowania potwierdza ponadto fakt, że Pismo Św. wyraźnie mówi o ukrywaniu się Adama przed obliczem Bożym⁸. Po drugie Biskup Hippony dopuszcza taki sposób przechadzania się Boga, które dokonało się w sposób niewidzialny. Bóg bowiem przez mowę i dźwięk jedynie wydawał się Adamowi, jakoby się przechadzał. Za tą interpretacją przemawiają następujące racje: po pierwsze, Adam, gdy obawiał się by go Bóg nie zobaczył ukrył się, nie oglądał Boga, lecz raczej odczuwał Jego obecność, a po drugie, mowa Boga (*locutio Dei*) nie zawsze zakłada Jego objawienie się w formie widzialnej⁹.

Analizując tę pierwszą teofanię, nasz autor zastanawia się jeszcze czy w niej objawia się sam Ojciec, czy też cała Trójca Święta. Stwierdza, że w oparciu o dane Pisma Św. nie można podać jednoznacznie odpowie-

⁶ Cz. S. Bartnik. *Chrystus jako sens historii*. Wrocław 1987 s. 199.

⁷ Gen. 3, 8.

⁸ *De Trinitate libri quindecim*. 11. 10. 17 W. J. Mountain, CCL 50/50A (1968) 25 - 380; 381 - 535

⁹ *Contra Maximinum Arianum*. 11, 26. 4 (PL 42, 743 - 814)

dzi na postawione pytanie¹⁰. Mogło to być jedynie objawienie się Boga Ojca, ale równie dobrze całej Trójcy Świętej, dlatego że Pismo Św. często, ilekroć mówi o czynach dokonanych przez Ojca, insynuuje zarazem obecność pozostałych osób Trójcy Świętej¹¹.

To pierwsze przymierze, które dokonało się przy drzewie życia i drzewie „historii”¹², rozpoczęło dzieje objawienia transcendentnego. Rozpoczął się czas wyraźnego schodzenia Boga ku człowiekowi. Początkowo był to czas wyjątkowej szczęśliwości. Człowiek bowiem posiadał wówczas w odróżnieniu do obecnej sytuacji dar nieśmiertelności i wolności od cierpienia i bólu¹³. Wola jego obdarzona była autentyczną wolnością wyboru między dobrem a złem, była wolna od skłonności do złego¹⁴. Był to czas radowania się pełnym, wewnętrznym pokojem¹⁵. Raj bowiem Augustyn wielokrotnie określa jako miejsce pokoju (*locus pacis*)¹⁶, lub miejsce spokoju (*locus quietis*)¹⁷. Czas pierwotnej szczęśliwości wypełniony był radowaniem się obecnością Boga¹⁸, czasem wolności od wszel-

¹⁰ „Hic autem ubi scriptum est. Et dixit Dominus Deus ad Adam cur non ipsa Trinitas intelligitur, nihil dici potest”. *De Trinitate...*, 2, 10, 18

¹¹ Tamże 11, 10, 17. Por. F. L. Schmid. *De adumbratione SS. Trinitatis in Vetere Testamento secundum Sanctum Augustinum*. Mundelein-Illinois 1942 s. 27 - 28.

¹² Por. Bartnik. *Chrystus jako sens...*, s. 199.

¹³ *De civitate...*, XII, 19.

¹⁴ Tamże. XIV, 11; Por. R. Schwanger, *Unfehlbare Gnade gegen gotliche Erziehung. Die Erlosungsproblematik in der pelagianischen Krise w: Tenze. Der wunderbare Tausch. Zur Geschichte und Deutung der Erlosungslehre*. München 1986 s. 116.

¹⁵ „In illo beatitudinis loco sua secum pace fruebatur”. *De correptione et gratia liber unus*. XI, 29 (PL 44, 915 - 946)

¹⁶ „In illo beato pacis loco, id est paradiso”. *Contra Julianum opus imperfectum*. 1, 69 (PL 45, 1049 - 1608) Por. A. Słomkowski. *Pierwotny stan człowieka według nauki św. Augustyna. Studium z historii dogmatów*. Lwów 1933 s. 35 - 44.

¹⁷ „In quo felicitatis et quietis loco”; *De correptione...*, VI, 3; „In locum ineffabilis quietis”. Tamże VI, 27; „In locum tantae felicitatis et quietis”. Tamże VI, 31.

¹⁸ „Żył (człowiek rajski) ciesząc się Bogiem, z którego dobroci był również dobry”. *De civitate...*, XIV, 26; Por. Słomkowski. *Pierwotny stan...*, s. 87 - 98.

kiego niedostatku zarówno fizycznego, jak i duchowego¹⁹. Empiryczne odtworzenie tego wyjątkowego czasu w dziejach ludzkości, jest zdaniem naszego autora, zupełnie niemożliwe z powodu pierwszego upadku człowieka i związanej z nim grzesznej ludzkiej natury²⁰. Był to bowiem bardzo krótki okres trwania tego stanu. Nawet bezpośredni potomkowie pierwszych ludzi nie doświadczyli go w swoim życiu²¹. W tym czasie wyjątkowej obecności Boga w życiu człowieka i przemawiającego doń w trudny do sprecyzowania sposób, cieszył się on doskonałą równowagą ciała i ducha. Ten stan harmonii cielesno - duchowej określa Hipponczyk za pomocą następujących wyrażeń: pokój umysłu i ciała (*pax mentis et corporis*)²², pokój duszy i ciała (*pax animae et corporis*)²³, pokój ciała i ducha (*pax carnis et spiritus*)²⁴. Był on możliwy dzięki doskonałemu podporządkowaniu tego, co zmysłowe duchowi, a z kolei tego co duchowe, samemu Bogu.

Biskup Hippony często w swojej polemice z pelagianami mówił, że czas życia człowieka w raju do momentu upadku, był czasem pozbawionym całkowicie pożądliwości ciała (*concupiscentiae carnis*), gdyż w przeciwnym wypadku pierwsi ludzie musieliby ciągle toczyć walkę z jej mocą, co sprzeciwiałoby się w pełni wspaniałości rajskej szczęśliwości²⁵. Żadną bowiem miarą, zdaniem naszego autora, nie można sobie wyobrazić życia człowieka przed upadkiem jako stanu wojny i walki do-

¹⁹ „Żył bez żadnego niedostatku...miał jedzenie, by zaspokajać głód, picie, by gasić pragnienie i drzewo żywota, by czuć się bezpiecznym przed starością. Żadne skażenie ani znajdujące się w samym ciele, ani wywodzące się z ciała, nie przyprawiło jego zmysłów o przykre odczucia. Nie obawiał się żadnej choroby wewnętrznej, żadnego ciosu zewnętrznego. Zdrowie ciała wyśmienite, spokój ducha całkowity. Podobnie jak w raju nie było ani upału, ani chłodu, również i jego mieszkańcowi nie zdarzyło się przeżywać ani pożądliwości, ani strachu, które by stwarzały trudności dla jego dobrej woli”. Tamże.

²⁰ Tamże.

²¹ „Pomijam szczęśliwe życie dwojga małżonków w dostatkach raju; trwało ono tak krótko, iż wiedza o nim nie doszła do ich potomków”. Tamże. XXII, 21.

²² *Contra Julianum...*, 1, 71.

²³ Tamże. 1, 72; VI. 25.

²⁴ Tamże. XVI, 14.

²⁵ „...absit enim, ut tantas illius beatitudinis decus aut praecedentem semper sequendo libidinem ageret turpissimam servitutem aut et resistendo non haberet plenissimam pacem”. *Contra duas epistulas Pelagianorum libri quatuor*. 1. 17, 34 C. F. Urba, J. Zycha, CSEL 60 (1913) 423 - 570

bra ze złem²⁶. Żądza bowiem, główna przyczyna walki i związanego z tym stanu niepokoju, pojawiła się dopiero po grzechu²⁷. Nawet popęd seksualny, który dla Augustyna jest główną postacią żądzy²⁸, był doskonale podporządkowany woli człowieka, co nie przeszkadza wcale temu, iż nasz autor przyznaje pierwszym rodzicom rzeczywiste małżeństwo²⁹. Słowa bowiem biblijnego błogosławieństwa „bądźcie płodni i rozmnażajcie się” skierowane były do rodziców jeszcze przed upadkiem, a to dlatego, by zrozumiano, iż dar płodności i rozmnażania rodzaju ludzkiego związany jest nie tyle z karą za grzech, ile raczej odnosi się do przywileju małżeńskiego, stanowiąc jego istotę³⁰. Pierwsi rodzice mieli możliwość rodzenia dzieci bez pożądliwości³¹, w całej przyzwoitości³², w doskonałym posłuszeństwie ciała duchowi³³.

Jak więc wynika z tej bardzo pobieżnej charakterystyki czasu objawienia pierwotnego, był to czas, który płynął jednym nurtem doskonałej harmonii pomiędzy tym, co stworzone, a tym, co wieczne, tym, co dobre, a tym co złe, czas wolny jeszcze od swego ambiwalentnego charakteru. Niemożliwe jest bliższe sprecyzowanie długości trwania tego czasu. Jego początkiem było dzieło stworzenia, zaś momentem ujawnienia się jego ambiwalencji stał się fakt upadku pierwszego człowieka. Od tej chwili rozpoczęły swój równoległy bieg jakby dwa sprzeczne ze sobą i będące ciągle we wzajemnej opozycji nurty: nurt historii i antyhistorii, nurt czasu i antyczasu. W samym Adamie pojawiła się, jak mówi ks. Bartnik, „ambiwalencja dobra i zła, prawdy i fałszu, miłości i nienawiści, zbawienia i niezabawienia”³⁴.

Od tej chwili życie człowieka stało się walką i zmaganiem się

²⁶ „Sed bellum (...) in paradiso, ante peccatum nullo modo esse patuisse”. *Contra Julianum...*, III. 25, 57.

²⁷ *De civitate...*, XIV, 16; XIV, 17; XIV, 19.

²⁸ Tamże. XIV, 18.

²⁹ K. Flasch. *Augustin. Einführung in sein Denken*. Stuttgart 1980 s. 208

³⁰ My wszelako nie mamy najmniejszych wątpliwości, że owo zgodne ze słowami błogosławieństwa Bożego rośnięcie, rozmnażanie się i napełnianie ziemi jest darem danym związkowi małżeńskiemu, który Bóg ustanowił od początku, jeszcze przed grzechem człowieka”. *De civitate...*, XIV, 22.

³¹ Tamże. XIV, 23. 2,

³² Tamże. XIV, 24.

³³ Tamże. Por. Słomkowski. *Pierwotny stan...*, s. 5 (- 6).

³⁴ Bartnik. *Chrystus jako sens...*, s. 199.

dobra ze złem, aż do ostatniego tchnienia życia³⁵. Co więc stało się powodem rozbicia jedności pierwotnego czasu, a zarazem pojawienia się w życiu ludzkim tylu bolesnych sprzeczności w stosunku do pierwotnej harmonii, pokoju i szczęścia? Odpowiedź na to pytanie podaje nasz autor, analizując problem grzechu pierworodnego. W nim bowiem dopatruje się całkowitej zmiany sytuacji pierwszego człowieka. Za zaistnienie tej nowej kondycji rodzaju ludzkiego, pełnej sprzeczności, dysonansów, trudu i nieustannej walki o spełnienie sensu własnego powołania, obwinia nasz autor całkowicie pierwszych rodziców. Ich wolna decyzja, sprzeczna z Bożym zamiarem, stała się powodem obecnego stanu ludzkości³⁶. To rozumowanie odpowiada zresztą augustyńskiej koncepcji zła, zgodnie z którą nie istnieje „zło metafizyczne, ontyczne” (*malum metaphisicum*), które stanowiłoby odrębną substancję. Jest ono raczej brakiem dobra (*privatio*) lub też zniszczeniem dobra (*corruptio*), czyli ogólnie mówiąc nieobecnością czegoś, co należy do istoty wszelkiego bytu³⁷. Nawet te braki, to zło, jak już wcześniej wspomniano, przewidziane są w planach Bożej Opatrzności, znajdują się jakby pod Jej kontrolą, są wkomponowane w cały porządek wszechrzeczy. Na ich tle jeszcze wyraźniej objawia się pierwotne piękno dzieła Stwórcy³⁸. Podobnie zło moralne, którego przyczyną nie jest zapewne Bóg³⁹, lecz decyzja ludzkiej woli⁴⁰, może być przezeń dopuszczone. Bóg nawet ze zła potrafi wyprowadzić dobro. Ono nie jest w stanie unicestwić uniwersalnego porządku wszechrzeczy ustanowionego przez Stwórcę⁴¹.

Na czym więc polega istota tego, tak brzemiennego w skutki czynu? W „*De moribus ecclesiae catholicae*” Hipponczyk mówi, że jest to

³⁵ *De civitate...*, XXI, 16.

³⁶ „*Quia vero per liberum arbitrium Deum deseruit, iustum iudicium Dei expertus est*”. *De correptione...*, X, 28.

³⁷ „*Quid est autem aliud quod malum dicitur, nisi privatio boni? De fide, spe et caritate liber unus. 111, 11, J. Zycha CSEL 41 (1900 (3 - 32; Por. J. Rief. Der Ordobegriff des jungen Augustinus. Paderborn 1962 s. 250 - 257.*

³⁸ *De civitate...*, XI, 23.

³⁹ „*Nam et vitiorum nostrorum non est auctor Deus; sed tamen ordinator est*”. *De Genesi ad litteram liber unus imperfectus V. J. Zycha, CSEL 28/1 (1894) 457 - 503.*

⁴⁰ F. Letizia. *Ordo dux ad Deum. La idea de orden en la ontologia y ética agustiniana*. in: *Augustinus Rom 28: 1983 s. 385 - 390.*

⁴¹ *De civitate...*, XIV, 27.

rzeczywistość bardzo trudna do przeniknięcia rozumem⁴². Bóg przewidział czas upadku człowieka i cały bieg historii ludzkiej słabości, grzechu i niewierności. Dlaczego jednak dopuścił do tej tragedii, pyta nasz autor? I odpowiada, iż „Bóg miał co prawda pewność, że człowiek ulegnie złu, niemniej jednak przewidywał, że potomstwo tego człowieka, wsparte łaską Bożą, zwycięży diabła. Któż bowiem śmiałby wierzyć albo utrzymywać, iżby nie było w mocy Bożej przeszkodzić upadkowi zarówno anioła, jak i człowieka? Lecz Bóg wolał zostawić to w ich mocy i w ten sposób, wykazać jak bardzo zły wpływ wywarła ich pycha a jak ogromnie dobry, Jego łaska”⁴³. Zdaniem więc Hipponczyka, cała tragedia czasu pierwszego upadku człowieka i wszystkich jego skutków stała się okazją do jeszcze wyraźniejszego objawienia się Bożej łaski i dobroci dźwigającej człowieka. Czas upadku pierwszego człowieka, czas ujawnienia się zła, ludzkiej przewrotności, stał się równocześnie czasem objawienia Bożego miłosierdzia. Jak bowiem pierwotnie objawienie łaski Bożej było konieczne u człowieka w raju do tego, aby nie grzeszył⁴⁴, tak po upadku stała się ona konieczna dla naprawienia pierwszego grzechu⁴⁵.

Na czym polega istota pierwszego upadku człowieka, wraz z którym rozpoczął się w dziejach świata i ludzkości czas walki ze złem i grzechem? Ogólnie mówiąc, było to ze strony pierwszych rodziców przekroczenie Bożego przykazania. Ciężkość tego upadku, zdaniem Biskupa Hippony, powiększa fakt, iż przykazanie to było bardzo łatwe do zachowania gdyż pierwszy człowiek miał do dyspozycji mnóstwo innego pokarmu. Ponadto ten wymóg ze strony Boga nie spożywania tylko jednego rodzaju pokarmu, był bardzo jasny, czytelny i łatwy do zapamiętania. Nie mógł więc człowiek o nim zapomnieć. Co więcej, w stanie pierwotnej szczęśliwości, „pożądliwość nie sprzeciwiała się jeszcze woli”, było więc o wiele łatwiej o okazanie wierności Bożemu poleceniu. Zresztą, nie ważny jest sam spożyty pokarm. Był on zapewne czymś dobrym, gdyż „Bóg nie stworzyłby, ani nie posadził niczego złego w owym miejscu, tak wielkiej szczęśliwości”⁴⁶. Istotne jest nieposłuszeństwo, polegające na

⁴² „Nil ad praedicandum notius, nihil ad intelligendum secretius”. De moribus Ecclesiae catholicae et de moribus Manicheorum libri duo. 1, 22, 40 (PL 32, 1309 - 1378).

⁴³ De civitate..., XIV, 28

⁴⁴ Tamże. XIV, 27.

⁴⁵ Tamże. XXI, 12.

⁴⁶ Tamże. XIV, 12.

niepodporządkowaniu własnej woli autorytetowi Bożemu. Przyczyną tego nieposłuszeństwa był brak wiary⁴⁷ oraz pycha pierwszego człowieka, która sprawiła, że całą ufność złożył on nie w Bogu, ale we własnej mocy⁴⁸.

Doktor Łaski mówi, że „diabeł nigdy nie usidliłby człowieka wyraźnym i jawnym grzechem...jeśliby człowiek nie zaczął już wcześniej znajdować upodobania w sobie samym⁴⁹. To właśnie upodobanie w sobie, czyli pycha, jest istotą i rdzeniem upadku człowieka. Zewnętrzny czyn złamania przykazania Bożego, jest tylko ujawnieniem wewnętrznego zła⁵⁰. Co więcej, ta pycha była tak wielka, że nawet po upadku zamiast ukorzyć się przed Bogiem szukała jeszcze usprawiedliwienia i zrzucenia odpowiedzialności za ten czyn na innych: kobieta obwinia męża, mąż z kolei zrzuca winę na kobietę⁵¹.

Pycha człowieka sprawiła, że czas szczęścia, radości i pokoju, stał się czasem upadku, nieszczęścia, walki, smutku i grzechu. Ona doprowadziła do nieposłuszeństwa, które od tego momentu w życiu poszczególnego człowieka i całej ludzkości, raz po raz będzie dochodziło do głosu, tworząc pasmo antyhistorii, antyczasu i antyobjawienia. Przecież istotą manifestacji Bożej jest wezwanie człowieka do współudziału w pełni szczęścia, radości i pokoju oraz zaofiarowanie mu łaski zbawienia. Nieposłuszeństwo zaś ze strony człowieka było i od tego czasu już zawsze jest, i będzie, niewłaściwym odczytaniem łaskawej propozycji objawiającego się Boga. Co więcej, jest odrzuceniem i sprzeciwem wobec tej zbawczej inicjatywy Boga, która została zrodzona z czystej miłości ku człowiekowi. Ostatecznie jest więc odrzuceniem i wzgardą miłości Boga. Suma wszystkich tych nieposłuszeństw, tworzy nurt antyhistorii, anty-zbawienia, antyobjawienia.

Biskup Hippony omawia szczegółowo tragiczne skutki tego pierwszego nieposłuszeństwa. G. Virt w swej monografii, poświęconej problemowi posłuszeństwa u św. Augustyna, mówi, iż według Augustyna skutki tego pierwszego grzechu nieposłuszeństwa przybrały również for-

⁴⁷ Tamże. XIII, 4.

⁴⁸ Tamże. XIV, 13 - 14, 14.

⁴⁹ Tamże. XIV, 13.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Tamże.; Por. E. Portalié. A guide to the thought of Saint Augustine. Chicago 1960 s. 204 - 208.

mę nieposłuszeństwa⁵². Bo rzeczywiście ciało, które było doskonale posłuszne duchowi, teraz tego posłuszeństwa odmawia, dając to poznać w różnorodnej formie. Między innymi „poprzez odczucie bólu fizycznego i duchowego”, który nie jest niczym innym jak tylko pochodzącą z ciała obrazą duszy i jakąś postacią niezgodzenia się duszy na namiętność cielesną, czyli nieposłuszeństwem⁵³. Grzech pierwszego nieposłuszeństwa względem Boga spowodował, że ludzkie ciało utraciło łaskę, która sprawiała, że wszystkie przejawy jego życia były w doskonały sposób podporządkowane i posłuszne duchowi⁵⁴. Ewidentnym tego przejawem jest zjawisko śmierci. To właśnie grzech pierworodny jest jej początkiem⁵⁵, czyniąc naturę ludzką śmiertelną⁵⁶. Innym przejawem tego nieposłuszeństwa, a zarazem karą za nie, jest pojawienie się żądzы cielesnej, wprowadzające często wielki niepokój w ludzkim życiu, poprzez wyrwanie się z pod kontroli woli⁵⁷. Ten rodzaj nieposłuszeństwa wywołuje poczucie wstydu⁵⁸, nawet w małżeństwie⁵⁹.

⁵² „Wreszcie, aby ująć rzecz krótko jakąż to karę w grzechu tym wyznaczono za nieposłuszeństwo, jeśli nie toż samo nieposłuszeństwo? Na czym innym polega bowiem nieszczęście człowieka, jeśli nie na jego nieposłuszeństwie w stosunku do siebie samego? Bo ponieważ nie chciał on tego, co mógł, chce więc tego, czego nie może”. De civitate..., XIV, 15 Por. Der Gehorsambegriff bei Augustinus. w: K. Hörmann; A. Laun; G. Virt. Verantwortung und Gehorsam. Aspekte der heutigen Autoritäts - und Gehorsam - Problematik. Innsbruck 1978 s. 9 - 54.

⁵³ De civitate..., XIV, 15.

⁵⁴ „Bo dusza, przewrotnie ciesząca się już ze swojej wolności i lekceważąca służbę Bożą, pozbawiona została posługi ze strony ciała i ponieważ z własnej woli porzuciła swego zwierzchnika Pana, nie mogła też własną wolą utrzymać niższego od siebie sługi. Toteż ciało nie było odtąd jej poddane, choć zawsze mogłoby być podległe, gdyby sama pozostała uległa Bogu. Tamże. XIII, 30.

⁵⁵ Tamże. XIII, 13: XIII, 14: XIII, 15.

⁵⁶ Tamże, XIII, 3: XIII, 4.

⁵⁷ „Bo to nieposłuszeństwo, przez które lubieżność całkowicie usunąwszy rodne członki ciała spod władzy woli, poddała je swoim tylko podnietom, wyraźnie ukazuje, na czym polega odpłata za owe pierwsze nieposłuszeństwo człowieka: trzeba było, ażeby było to widoczne szczególnie w tej części ciała przez którą rodzi się sama natura ludzka, przemieniona w gorszą przez ów pierwszy i wielki grzech”. Tamże. XIV, 20.

⁵⁸. Tamże. XIV, 19, 20. ; Por. „Albowiem natychmiast po przekroczeniu przykazania, gdy łaska Boża opuściła pierwszych ludzi, zawstydzili się oni nagości swoich ciał...Odczuli ten nowy odruch swego nieposłusznego ciała jako karę

Tak więc pierwsi ludzie otrzymali z ręki Boga sprawiedliwą karę za lekceważenie Jego woli⁶⁰. Doktor Łaski dosyć szczegółowo omawia to zagadnienie, zwłaszcza w XIV - tej księdze „De civitate Dei”. Nie będziemy jednak głębiej wnikać w ten problem, zwłaszcza że doczekał się on wielu opracowań⁶¹. Naszym celem było podanie jedynie istotnych elementów, ukazujących lepiej sytuację człowieka czasu pierwszego upadku. Skutki bowiem tego tragicznego wydarzenia, mającego miejsce na początku dziejów ludzkości, przybierają charakter rozciągłości czasowej. Trwają bowiem aż do naszych dni i trwać będą aż do śmierci ostatniego człowieka, wypełniając niejako treść zbawczego objawienia miłosiernego Boga, dzięki któremu będzie mógł już tutaj na ziemi powrócić do tego pierwotnego szczęścia poprzez nadzieję i wiarę. W pełni zaś nastąpi ono po wyrwaniu się z czasu ziemskiej wędrówki⁶².

Należałoby jeszcze wspomnieć o augustyńskim poglądzie na sprawę dziedziczenia tego pierwotnego przewinienia, w postaci grzechu pierwotnego. Jego przechodzenie z człowieka na człowieka, począwszy od pierwszych rodziców, stanowi podstawę rozciągłości czasowej na całe dzieje ludzkości, tego pierwszego momentu upadku. To właśnie przez prawo dziedziczenia tego pierwszego grzechu, w historii ludzkiej tworzy

odwzajemniająca ich własne nieposłuszeństwo”. Tamże. XIII, 13; Por. Tamże XIV, 17.

⁵⁹ Tamże. XIV, 18.

⁶⁰ „Przewinie pociągnęło za sobą sprawiedliwą karę. Taką karę, iż człowiek, który przestrzegając nakazu miał się cieszyć duchowym ciałem, zaczął się odznaczać cielesnym duchem”. Tamże. XIV, 15.

⁶¹ B. Legewie. *S. Augustinus über die Erbsünde*. Bonn 1928; N. Merlin. *S. Augustinus et les dogmas du péché originel et de la grace*. Paris 1931; Portalié. *A guide to...*, s. 204 - 213; A. Pincherle. *La formazione della dottrina agostiniana del peccato originale*. Cagliari 1938; G. A. Riggan. *The idea of Original Sin in the Thought of Augustine*. Yale 1949; Rief. *Der Ordobegriff...*, s. 285 - 298; W. M. Green. *Initium omnis peccati superbia. Augustine on Pride as the First sin*. w: University of California Press. *Classical Philology*. California 13: 1939 s. 407 - 432; J. Gross. *Entstehungsgeschichte des Erbsündedogmas. Von der Bibel bis Augustinus*. München 1960 s. 257 - 376; R. Gigellini. *La generazione come mezzo di trasmissione del peccato originale*. Brescia 1965; J. Vanneste. *St. Paul et la doctrine augustienne du péché originel*. *Studia Paulinorum congressus internationalis catholicus* 1961. Rom 1963 s. 513 - 522;

⁶² G. B. Lander, *St. Augustines Conception of the Reformation of Man to the image of God*. *Augustinus Magister*, Paris 2: 1954 s. 867 - 878.

się pasmo „antyhistorii” współrozciągłej i będącej jakby w ciągłej opozycji do historii objawienia, zwanej również historią zbawienia.

Tamten czas pierwotnego upadku wciąż trwa, i wciąż jest kontynuowany w dziejach ludzkości. „Antyczas”, zaś, będący nośnikiem zła, grzechu i zniewolenia poszczególnych ludzi, dzięki zbawczej łasce Bożej, może nabierać wartości pozytywnej stając się czasem odkupienia. Łaska Boża zaś to nic innego jak jedna z form objawienia Bożej miłości względem upadłego człowieka. „Antyczas” staje się kanwą i okazją, a zarazem jakby wtórną przyczyną objawienia się Boga⁶³. Dzięki zaś objawieniu przeradza się on z kolei w czas pozytywny, czas łaski i zbawienia. Ten proces przechodzenia „czasu” w „antyczas”, a także „antyczasu” w „czas” będzie trwał aż do zakończenia wszelkiego czasu. Wtedy bowiem wszystko zmieni się w nieskończoną wieczność, nie dającą się ująć w żadne ramy czasowe.

Powróćmy jednak do kwestii dziedziczenia grzechu pierwotnego. Zapytajmy się wraz z Augustynem, jak doszło do tego, że pierwszy upadek prarodziców przeszedł na cały rodzaj ludzki? Jak to się stało, że grzech pierwszych ludzi zniszczył pierwotny czas pokoju z Bogiem, nie tylko w życiu ich samych, lecz również w życiu wszystkich ich potomków? A. Ganoczy mówi, że w spojrzeniu Augustyna na ten problem widać wyraźnie wpływ rzymskiego myślenia prawniczego, zgodnie z którym „pater familias” może wywierać wpływ na prawną sytuację swojego potomstwa, zarówno w sensie pozytywnym jak i negatywnym. Można tu też zauważyć elementy starołacińskiego tłumaczenia Rz. 5, 12, gdzie jest powiedziane: „Grzech przeszedł na świat przez jednego, jedynego człowieka...w którym wszyscy zgrzeszyli (quod omnes peccaverunt)⁶⁴. To miejsce z Pisma św. powszechnie uważa się za podstawowy argument biblijny, chociaż nie jedyny, na którym Hipponczyk oparł swoją naukę o grzechu pierwotnym⁶⁵. W oparciu o ten argument Doktor Łaski mówi o solidarnej współwinie wszystkich ludzi w grzechu Adama⁶⁶. Cała ludzkość ma udział w naturze pierwszego człowieka. Konsekwentnie uczestniczy również w zepsuciu tej natury, będącym skutkiem grzechu pierwo-

⁶³ Tamże.

⁶⁴ A. Gonoczy. *Schöpfungslehre*. Düsseldorf 1983 s. 98.

⁶⁵ R. Schwager. *Unfehlbare Gnade gegen göttliche Erziehung. Die Erlösungsproblematik in der pelagianischen Krise*. w: Tenże. *Der wunderbare Tausch. Zur Geschichte und Deutung der Erlösungslehre*. München 1986 s. 128.

⁶⁶ A. Ganoczy. *Schöpfungslehre...*, s. 99

rodnego, a więc ma też jakiś udział w samym grzechu Adama⁶⁷. Dlatego też w Kościele afrykańskim tak bardzo była rozpowszechniona, już w czasach św. Augustyna, praktyka chrztu niemowląt. W związku z tym zagadnieniem pyta nasz autor, „dla jakiego grzechu powinny więc umrzeć dzieci przy powtórny narodzeniu jeśli nie dla grzechu, który zaciągnęły przy swoim narodzeniu⁶⁸”.

Wszyscy ludzie uczestniczą więc w pierwszym grzechu, ponosząc jego konsekwencje. Sprawia to, że ten czas pierwotnego upadku rozciąga się niejako na całe dzieje ludzkości. Nasz autor szczególnie wyraźnie podkreśla ten aspekt zagadnienia w „De civitate Dei”, gdzie historyczny rozwój, trwanie oraz niejako kontynuację tego pierwotnego czasu naruszenia harmonii z Bogiem, współrozciągłego do czasu objawienia łaski i zbawienia, przedstawia w formie dwu państw, dwu społeczności (*civitatis Dei et civitatis terrena*). Ich źródłem bowiem jest dwojaka miłość. Państwo ziemskie (*civitas terrena*), którego korzenie sięgają aż momentu nieposłuszeństwa aniołów, a które przybrało wyraźne kontury, dostrzegalne i ujmowalne w kategoriach czasowych, w momencie upadku pierwszych ludzi, zostało powołane do istnienia poprzez „miłość własną, posuniętą aż do pogardy Boga”⁶⁹. Państwo zaś niebieskie (*civitas coelestis*) zostało zrodzone zdaniem Hipponczyka z miłości Boga, posuniętej aż do pogardy sobą⁷⁰. Następnie Doktor Łaski charakteryzuje krótko obydwa rodzaje społeczności, można powiedzieć obydwa nurty dziejów ludzkości; nurt antyhistorii w postaci „*civitatis diaboli*” i nurt historii

⁶⁷ De civitate..., XIII, 3; Por. „Wszyscy bowiem byli w nim jednym, gdyśmy wszyscy byli tym jednym, który wpadł w grzech przez niewiarę, uczynioną z niego przed grzechem. Forma, w której winniśmy byli żyć każdy z osobna nie była jeszcze dla każdego z nas stworzona, ani nam przydzielona lecz istniała plenna natura, z której mieliśmy się rozmnożyć, gdy ta została skażona przez grzech, skrępowana więzami śmierci i sprawiedliwie potępiona, wówczas z człowieka rodził się człowiek o takimże naturalnie losie. Tak oto ze złego użytku wolnej woli wynikło pasmo klęsk, które znieprawiony od samego początku i jak gdyby zepsuty w swym korzeniu rodzaj ludzki doprowadziły przez splot nieszczęść aż do zatury w drugiej, nie mającej żadnego końca śmierci. Wyjątek stanowią tylko ci, których wyzwala z tego Boża łaska”. Tamże. XIII, 14; Por. Tamże. XIV, 20

⁶⁸ „Cui autem peccato parvuli renascendo moriuntur nisi quod nascendo traxerunt?”. De fide spe et..., XIV, 52

⁶⁹ De civitate..., XIV, 28.

⁷⁰ Tamże.

w postaci „civitatis Dei”. Stwierdza, iż „pierwsze państwo szuka chwały w sobie, drugie w Panu..., pierwsze pragnie chwałę zdobyć u ludzi, dla drugiego zaś, najwyższą chwałą jest świadek jego sumienia - Bóg. Tamto we własnej chwale podnosi głowę; to mówi do swojego Boga, „Ty jesteś chwałą moją i Ty podnosisz moją głowę”⁷¹.

Tak więc „civitas Dei” rodzi się z Miłości Bożej. Jego zadaniem jest ciągle dawanie świadectwa o tej miłości, poprzez życie tą miłością i rozszerzenie jej w świecie, w dziejach ludzkości, a także poprzez osobiste zaangażowanie w szerzeniu dobra. To zaangażowanie się z kolei, jest niczym innym, jak objawieniem miłości Boga, o czym już wcześniej była mowa. Sam Bóg objawia się poprzez życie człowieka i wszystkie jego czasowe wymiary. Ponadto w nadprzyrodzony i tajemniczy, lecz możliwy do odczytania przez człowieka sposób wkroczył Bóg w jego dzieje. Uwidoczniło się to w historii narodu izraelskiego. Tak oto tworzy się pasmo historii świętej, obejmującej wszystkich ludzi i wszystkich czasów, tych którzy szczerym sercem dążą do dobra. Początek i jakby preludium tej historii świętej stanowią aniołowie w niebie, którzy dochowali wierności Bogu⁷².

W ziemskim wymiarze rozpoczyna się ona od pierwszego człowieka, od czasu pierwotnej szczęśliwości, a więc jeszcze przed upadkiem Adama. Zdaniem Hipponczyka, kontynuowana jest poprzez dzieje, w historii Abła⁷³ oraz Seta⁷⁴, będącego usposobieniem jakby nowego początku tej historii na ziemi po tragicznej śmierci Abła. Następnie poprzez Henocha⁷⁵ symbolizującego człowieka odkupionego, zamierza aż do ostatniego człowieka sprawiedliwego na końcu wszelkiego czasu⁷⁶. „Civitas Dei” jest państwem, skupiającym w sobie całe dzieje objawienia Bożego. Historia tego państwa, to historia odkupienia i historia zbawienia człowieka. Sięga ona, jak mówi ks. Bartnik, wybitny znawca tej problematyki, analizujący gruntownie myśl augustyńską, poza ramy Kościoła chrześcijańskiego, nawet poza obręb „przed - Kościoła Izraelskiego”⁷⁷. Obejmuje wszystkie ludy, wszystkich religii, państw, słowem, wielkie

⁷¹ Tamże.

⁷² Tamże. XI, 9.

⁷³ Tamże. XV, 1; XV, 7. 8.

⁷⁴ Tamże. XV, 12.

⁷⁵ Tamże. XV, 21.

⁷⁶ Tamże. XX, 1.

⁷⁷ Cz. Bartnik. Historia ludzka i Chrystus. Katowice 1987 s. 193

czesze ludzi poszukujących dobra⁷⁸.

Z dziejami państwa Bożego współrozciągłe są dzieje „społeczności” zrodzonej z pychy i egoizmu zbuntowanych aniołów⁷⁹. Początek tej społeczności stanowi bunt Lucyfera w niebie⁸⁰. Na ziemi rozpoczęło ono swoją historię od upadku Adama. Poprzez Kaina i Henocha⁸¹ obejmuje wszystkich przestępców, przeciwników, heretyków i ludzi upadłych⁸², aż po bestię apokaliptyczną⁸³. Te dwie społeczności są ze sobą bardzo ściśle powiązane od samego początku swego istnienia⁸⁴. Wyrazem tego pomieszania jest ciągła walka rozgrywająca się w człowieku pomiędzy wyborem dobra, a wyborem zła⁸⁵. Przykładem tej walki jest chociażby biblijna historia Kaina i Abla⁸⁶, historia potopu⁸⁷ i dzieje potomków Noego⁸⁸ oraz historia wierzy Babel⁸⁹. Pierwszy, ziemski etap pomieszania tych społeczności zgodnie z augustyńską chronologią dziejów zbawienia stanowią następujące okresy: okres „infantiae” i okres „pueritiae”, a więc czas od Adama aż do Abrahama.

Poprzez dzieje tych dwu państw rozciąga się Boże objawienie, którego treść w zasadzie stanowi historia państwa Bożego (*civitas Dei*). Dzięki objawieniu Bożemu z kolei człowiek wciąż jest wrywany z tego nurtu antyhistorii i antyzbawienia. Wciąż istnieje w jego życiu szansa przemiany „czasu upadku” w „czas łaski i odkupienia”. Ta przemiana została zainicjowana poprzez samego Stwórcę, który zapragnął wyjść naprzeciw człowiekowi. Postanowił więc wkroczyć w jego życie, i ofiarować mu zbawienie, objawiając mu wyraźnie swoje zbawcze zamiary i plany. Dzieje tego wychodzenia Boga ku człowiekowi to dzieje Starego

⁷⁸ Bartnik. *Historia ludzka...*, s. 193

⁷⁹ *De civitate...*, XII, 9; *Por.* XV, 7

⁸⁰ *Tamże.* XI, 13; XI, 28.

⁸¹ *Tamże.* XV, 8.

⁸² *Tamże.* XVIII, 51.

⁸³ *Tamże.* VII, 7 - 8; XX, 19. 3. 4.

⁸⁴ „Zaiste splecione są i zmieszane ze sobą te dwa państwa w świecie doczesnym, aż zostaną rozdzielone na sądzie ostatecznym”. *Tamże.* I, 35; *Por.* *Tamże.* XVIII, 1; *Tamże.* XVIII, 49; XVIII, 54.

⁸⁵ *Tamże.* XV, 1.

⁸⁶ *Tamże.* XV, 4 - 10.

⁸⁷ *Tamże.* XV, 22.

⁸⁸ *Tamże.* XVI, 2 - 3.

⁸⁹ *Tamże.* XVI, 4 - 5.

i Nowego Testamentu, obejmujące czas przymierza i obietnicy, czas łaski i nadziei.